

Warunki określone w dokumencie:

Wyjątkowy tryb opiniowania nt. proponowanej normy międzynarodowej ISO/IEC DIS 29500 „Office Open XML File Format”

ogłoszonym przez Polski Komitet Normalizacyjny (zwany dalej KOMITETEM) są wręcz kuriozalne. KOMITET oczekuje precyzyjnych opinii na postawione (w ustępie III) konkretne pytania, których udzielenie wymaga przeprowadzenie analizy prawnej oraz technicznej proponowanego standardu, którego specyfikacja zawiera około 6000 stron. Odpowiedzi należy udzielić w ciągu 10 dni. Biorąc pod uwagę, że konsultacje prowadzone są w miesiącu wakacyjnym należy uznać, że termin uniemożliwia wręcz udzielenie precyzyjnych odpowiedzi.

Pragnę wyrazić głębokie zdziwienie, że wybitni specjaliści pracujący na rzecz KOMITETU postawili tak nierealne i niemożliwe do rzetelnego spełnienia warunki, z czego niewątpliwie zdają sobie sprawę.

Ponieważ jednak problem standaryzacji formatu dokumentów elektronicznych uważam za nader istotny pozwalam sobie na wyrażenie swojej opinii o proponowanej normie ISO/IEC DIS 29500.

Według mojej wiedzy i w świetle ponad 20 letnich doświadczeń zdobytych podczas budowy profesjonalnych systemów informatycznych Polska powinna głosować PRZECIWKO przyjęciu ISO/IEC DIS 29500 jako obowiązującej normy międzynarodowej.

UZASADNIENIE

Istnieje i obowiązuje już standard ISO 26300, który został przyjęty przez społeczność międzynarodową zgodnie z obowiązującymi procedurami.

Standard ten wykorzystuje praktycznie tą samą technologię (XML), co proponowany standard ISO 29500.

Dopuszczenie do równoczesnego obowiązywania tak technicznie zbliżonych standardów należy uznać za bardzo niekorzystne i wręcz podważające sens ich wprowadzania.

Jeśli praktyka wykazuje, że obowiązujący od ponad roku standard ISO 26300 posiada istotne, niemożliwe do usunięcia braki to należy go zastąpić nowym standardem, a jeżeli braki te są możliwe do usunięcia przeprowadzić procedurę falsyfikacyjną dostosowującą ISO 26300 do aktualnych wymagań.

W procedurze tej powinni oczywiście wziąć udział także twórcy proponowanego ISO 29500.

Wprowadzanie (praktycznie co rok!) coraz to nowych standardów zapisu dokumentów nieuchronnie doprowadzi do sytuacji, w której żaden standard nie będzie uznany za obowiązujący.

Format zapisu dokumentów zgodny z ISO 26300 został już oficjalnie przyjęty w Polsce.

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych (Dz. U. Nr 212, poz. 1766 z 2005r.) przyjęło ten format jako zalecany. Na dzień dzisiejszy Rozporządzenie to ma status obowiązującego (informacja z www.sejm.gov.pl). Co więcej, cytowane Rozporządzenie jednoznacznie dopuszcza wykorzystywanie standardów zamkniętych (*proprietary standards*) jedynie do odczytu dokumentów.

Tak więc wprowadzenie nowego standardu spowoduje zapewne konieczność dokonania głębokich, kosztownych oraz wprowadzających niepewność korekt obowiązujących przepisów.

Proponowany standard ISO 29500 jest niezgodny z aktualnie obowiązującymi standardami ISO oraz specyfikacjami opublikowanymi przez World Wide Web Consortium - W3C.

Niewątpliwie każdy nowo wprowadzany standard powinien być kompatybilny z już obowiązującymi. Nieprzestrzeganie tej zasady podważa wręcz sens normalizacji.

Ponieważ ISO 29500 został zgłoszony (z oczywistych powodów) do tak zwanej „Szybkiej ścieżki” standaryzacji wyklucza to możliwość dokonania niezbędnych poprawek i uzupełnień.

Poniżej podaję jedynie niektóre przykłady tych niezgodności:

- ISO 8601 (Representation of dates and times)
- ISO 639 (Codes for the Representation of Names and Languages)
- ISO/IEC 8632 (Computer Graphics Metafile)
- ISO/IEC 26300:2006 (OpenDocument Format for Office Applications)
- W3C SVG (Scalable Vector Graphics)
- W3C MathML (Mathematical Markup Language)
- ISO/IEC 10118-3, W3C XML-ENC, and other cryptographic hash standards
- W3C SMIL (Synchronized Multimedia Integration Language)

Szczegóły dotyczące tych niezgodności są niewątpliwie znane specjalistom KOMITETU, a więc ograniczam się tylko do zasygnalizowania nieprzeznaczonych przez ISO 29500 zaleceń innych standardów.

Podsumowując należy stwierdzić, że proponowany standard ISO DIC 29500 nie jest zgodny z innymi dokumentami ISO (i innych organizacji standaryzujących) i powinien być co najmniej przepracowany w celu uzyskania całkowitej zgodności z już obowiązującymi dokumentami standaryzacyjnymi.

Niezgodności te w pełni uzasadniają głosowanie przeciwko uznaniu proponowanego standardu za obowiązujący.

Proponowany standard zawiera wewnętrzne sprzeczności – a więc nie może być uznany za kompletny.

Szczegóły opublikowano w ramach dyskusji nad dokumentem opisującym Ecma 376. Według mojej najlepszej wiedzy sygnalizowane sprzeczności, niestandardowe definicje oraz błędy nie zostały usunięte w wersji zaproponowanej do standaryzacji ISO.

Specyfikacja standardu jest bardzo obszerna (6000 stron) i wskutek tego nie można ją uznać za zwięzłą!

Stosowane w specyfikacji definicje nie są precyzyjne, a w wielu przypadkach wręcz się powielają, co prowadzi do niejednoznaczności. Objętość specyfikacji stanowi istotne utrudnienie w stosowaniu standardu oraz weryfikacji zgodności ze standardem. Należy podkreślić, że specyfikacja podobnego standardu ISO 26300:2006 zawiera jedynie 700 stron!

Standard bierze pod uwagę jedynie rozwiązania wybranych producentów – a więc nie można go uznać za odpowiadający obecnemu stanowi techniki.

W proponowanym standardzie znaczną uwagę poświęcono zapewnieniu kompatybilności z oprogramowaniem MS Office poprzednich wersji. Należałoby tylko przyklasnąć tej trosce, jednak dotyczy ona tylko produktów jednego producenta. Trudno więc mówić o „uwzględnieniu obecnego stanu techniki”.

Specyfikacja proponowanego standardu nie ułatwia prowadzenia prac rozwojowych.

Sama objętość standardu spowoduje konieczność prowadzenia długotrwałych i kosztownych analiz oraz wydłuży procedury testowania produktów. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że proponowany standard ten jest dokładnie znany jednemu z czołowych producentów oprogramowania. Skutkuje to oczywiście przewagą konkurencyjną i umożliwia jednemu producentowi bardzo szybkie wprowadzenie na rynek produktów zgodnych z tym standardem, zaś konkurentów skazuje na długi, żmudny i kosztowny proces jego implementowania.

Zrozumiałość specyfikacji.

Z formalnego punktu widzenia specyfikacja jest zrozumiała, jednak sygnalizowane już wcześniej niedokładności, powielające się definicje, stosowanie własnych, niestandardowych nazw powoduje, że jej wykorzystywanie jest bardzo uciążliwe. Drobnym, choć uciążliwym przykładem może być choćby stosowane nazewnictwo kolorów, które nie odpowiada definicjom stosowanym przez W3C.

Poważne wątpliwości budzą także prawne warunki korzystania ze standardu.

Zgodnie z dyrektywą Unii Europejskiej preferowane powinny być standardy otwarte. Pojęcie to zostało

ściśle zdefiniowane i opracowane pod kątem pełnej neutralności technologicznej. Opinie prawne o rzekomej otwartości proponowanego standardu nie są jednoznaczne – wielu specjalistów uważa, że nie spełnia on warunków otwartości wymaganych przez Unię Europejską.

Wprowadzenie nowego standardu nie ma żadnego uzasadnienia!

Wprowadzanie nowego standardu jest po prostu niepotrzebne. Standard ISO 26300:2006 staje się coraz popularniejszy (obecnie wykorzystywany jest w Polsce przez ponad 12% użytkowników systemów komputerowych administracji państwowej – dane MSWiA). Ponieważ standard ten obowiązuje dopiero od roku należy uznać, że jego akceptacja postępuje bardzo szybko.

Nawet jeśli nowy proponowany standard wykazuje w kilku aspektach przewagę techniczną, to biorąc pod uwagę doświadczenia z wykorzystywanym już standardem ISO 26300:2006 należy wprowadzić odpowiednie uzupełnienia i poprawki tworząc np. ISO 26300:2007, a nie kolejny standard, który będzie obowiązywać łącznie z poprzednim!

Każdą z powyższych tez jestem w stanie poprzeć rzetelnymi analizami oraz opublikowanymi opiniami niezależnych specjalistów.

Z należnym poważaniem

dr Tomasz Barbaszewski